GŁOS POMORSKI

Nr. 123 — Rok 2. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 20 mk.**

Prenumeratą miejscowa: W ekspedycji mies. **250** mk., kwart. **750** mk. Przedpłata na poczcie miesięcznie **275** mk., kwartalnie **825** mk. — W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

— — — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — — —

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Rachunek bieżący: Bank Związku Sp. Zarobk. i Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 20119. Miejsce płatności i wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 25 mk., w dziale reklamowym na stronie 1 3-łamowej przed tekstem 170, wśród tekstu 200, za tekstem 150, dla zagranicy z wyjątkiem W. M. Gdańska i Niemiec 200% nadwyżki w markach polskich lub ich wartości walutowej. Dla W. M. Gdańska: wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łam. 2 mk. niem., w dziale reklamowym na stronie I 3-łam. przed tekstem 12 mk. niem., wśród tekstu 15 mk. niem., za tekstem 10 mk. niem., dla Niemiec 50% nadwyżki. Za tłomaczenie 20%. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Redakcja i Administracja: Groblowa 27/29. | **GRUDZIĄDZ,** środa, dnia 24-go maja 1922 | Telefon Nr. **50** i **51.**

„Tato, ach! tato nasz jedzie".

(Powrót taty. — A. Mickiewicza.)

Wiedeń, (PAT.) Minister spraw zagranicznych Skirmunt przyjechał do Wiednia w poniedziałek o godzinie 8,20 rano. Przybyłego powitali na dworcu minister spraw zagranicznych Hennet, poseł polski Lasocki wraz z personelem poselstwa oraz posłowie Piltz (z Pragi), Okęcki (z Belgradu), Szembek (z Budapesztu). W ciągu przedpołudnia nastąpiło w poselstwie polskiem przedstawienie p. Ministrowi urzędników poselstwa, przedstawicieli polskich władz oraz stowarzyszeń polskich w Wiedniu. W południe odbyło się u ministra spraw zagranicznych Henneta śniadanie na cześć ministra Skirmunta.

Wiedeń, (PAT-WBK.) „Staats Korespondenz" donosi, że na cześć bawiącego w Wiedniu polskiego ministra spraw zagranicznych Skirmunta odbyło się u ministra spraw zagranicznych śniadanie, w którem oprócz min. Skirmunta wzięli udział kanclerz austrjacki i dr. Schober, poseł Lasocki z personelem poselstwa. Minister Hennet podziękował min. Skirmuntowi za odwiedziny, które zapoczątkowały nowa fazę w istniejących już dobrych stosunkach między obydwoma krajami. Wymiana zapatrywań tudzież liczne rokowania handlowe pogłębią dobre stosunki pomiędzy obu państwami ku ich wzajemnej korzyści i pożytkowi.

Min. Skirmunt podziękował w serdecznych słowach za życzliwe przyjęcie i oświadczył, że 2 najbardziej na wschodzie wysunięte centrale zachodniej kultury nad Dunajem i Wisłą są złączone silnemi węzłami wspólnych interesów. Minister spodziewą się, że zainicjowane rokowania będą uwieńczone dobremi wynikami i doprowadzą do przyjaznej współpracy obu państw. W końcu min. Skirmunt wyraził serdeczne życzenia szczęśliwej przyszłości dla Austrji, a w szczególności dla miasta Wiednia, tej kolebki Mozarta, Bethovena i Schuberta.

Wiedeń, (PAT) Minister spraw zagranicznych Skirmunt po przyjęciu w poselstwie polskiem udał się wraz z posłem Lasockim do prezydenta Austrji Heinischa, z którym odbył dłuższą konferencję. Następnie odwiedził ministra spraw zagranicznych Henneta ni kanclerza Schobera. Omawiano sprawy związane ze stosunkiem Austrji do Polski, w szczególności sprawę rozpoczęcia rokowań co do traktatu handlowego.

Wiedeń, (PAT) Wczoraj po południu przyjął minister Skirmunt kilku posłów państw obcych, między innemi posła szwedzkiego oraz charge d'affaires duńskiego. Członek austrjackiego zgromadzenia narodowego Matalya wręczył ministrowi zaproszenie dla Polski na konferencje międzyparlamentarną, która odbędzie się w końcu sierpnia w Wiedniu. Wieczorem wydał poseł Lasocki na cześć ministra Skirmunta obiad, na którym byli obecni prezydent Hainisch, kanclerz Schober i minister spraw zagranicznych Hennet, a nadto byli ministrowie Biliński i Twardowski.

Tydzień Czerwonego Krzyża 21-28 b. m.

Pomagajmy sobie wzajemnie, miłujmy bliźnich swoich! — oto zasada Czerwonego Krzyża.

Spisek w Bułgarji?

Bukareszt. (Tel.) Rząd wykrył spisek, skierowany przeciwko niemu. Do spisku należą: blok wszystkich partji opozycyjnych z wyjątkiem komunistów i sztab armji Wrangla, rozmieszczonej w Bułgarji. Spisek ma na celu obalenie rządu Stambolijskiego i ludowców bułgarskich, cofnięcie rozporządzenia rządowego o rozbrojeniu oddziałów wranglowskich i zapewnienia im opieki i pomocy. Policja przy rewizji w kwaterze sofijskiej Wrangla schwytała szereg ważnych dokumentów posiedzeń, oraz planów rewolucyjno-szpiegowskich.

Bukareszt. (Tel.) Wskutek zarządzonych aresztowań uczestników spisku, zarówno politycznych przywódców bułgarskich, jak oficerów rosyjskich, wynikły zamieszki. Skorzystali z nich komuniści, wysadzając kilka mostów kolejowych i przerywając normalny ruch pociągów. Dzięki interwencji żandarmerji i oddziałów wojskowych, sabotaż został przerwany i jaki taki spokój przywrócony.

Warszawa. (Tel. włas.) „Gaz. Warsz." dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że republika nie została proklamowana, król Borys pozostaje w Sofji. Komuniści bułgarscy są zarówno przeciwnikami rządu Stambolijskiego jak i bloku opozycyjnego partji bułgarskich, do którego wchodzą wszystkie stronnictwa burżuazyjne, narodowe i liberalne, jak i partje demokratyczne, radykalna oraz socjalistcyzna. Blok ten nie ma zamiarów antymonarchicznych. Wszedł on w porozumienie z Komisja reparacyjna państw Ententy, która znajduje się w konflikcie z rządem o pierwszą ratę odszkodowań. Komisa zażądała do dnia 20 maja przyjęcia szeregu jej żądań, miedzy innemi kontroli finansowej nad Bułgarią, objęcia kolei, ceł i kopalni węgla.

Rząd pragnie odwlec przyjęcie tych warunków do sierpnia, wobec zaś opozycji i sztabu Wrangla zajmuje stanowisko nieprzejednane. Zwołał on na dzień 28 maja kongres swej partji do Sofii, na którym poweźmie decyzje co do dalszej taktyki. Stambolijskiego niema jeszcze w Sofji, powróci on dopiero w czwartek.

ZAPRZECZENIE URZĘDOWE.

Sofja. (PAT.) Bułgarskie biuro prasowe dementuje w sposób urzędowy tendencyjne pogłoski, szerzone przez Wiedeń i Belgrad a powtórzone przez całą niemal prasę zagraniczną, co do rewolucji w Sofji. Na całem terytorjum Bułgarji panuje zupełny spokój.

Przed przejęciem G. Śląska.

Katowice, (PAT.) Komitet przyjęcia wojsk polskich na G. Śląsku ogłasza następującą odezwę: Rodacy! Wiekowa niewola nasza kończy się! Po tylu cierpieniach i bólach ludu polskiego na G. Śląsku nadejdzie w krótkim czasie już dzień wyzw., na kt. czekały z serdeczną tęsknotą pokolenia, a którego dożyć nam dano. Praca dla Ojczyzny, cierpienia nasze, a przedewszystkiem wielokrotnie przelana krew powstańców niesie upragniony, chociaż niestety nie całkowity plon.

W najbliższych już tygodniach nastąpi połączenie G. Śląska z Polską! Widomym znakiem tego połączenia będzie wkroczenie wojska polskiego na G. Śląsk i przejęcie władzy państwowej przez rząd polski. Te chwilę dziejową powrotu Ziemi Piastowskiej na łono Ojczyzny obchodzić będziemy jako nasze największe święto narodowe. Żołnierzy naszych powita cały polski Śląsk jednym gromkim okrzykiem radości i wesela. Wojsko nasze niech idzie przez Ziemię Śląską w zwycięskim pochodzie pod jednym wspaniałym łukiem triumfalnym wśród morza sztandarów, chorągwi i kwiatów.

Tak oto niech obejmie żołnierz nasz od Ciebie, ludu śląski, prastara Ziemię polską na wieczne Ojczyzny naszej posiadanie. Przygotujmy się więc do godnego uczczenia tego wielkiego dnia i do uroczystego przyjęcia wojska polskiego.

Warszawa, (PAT) Na posiedzeniu w dniu 22 maja b. r. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o rozciągnięciu na ziemie górnośląskie, przyłączenie do Polski, Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i niektórych innych ustaw o wprowadzeniu zmian ustawodawczych na tych ziemiach obowiązujących. Następnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy w przedmiocie amnestji z powodu objęcia przypadającej Polsce części G. Śląska, uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie przekazania Ministerstwu Spraw Wewnętrznych prawa do wydawania zarządzeń w zakresie obowiązku posiadania faktur, przymusowego uwidoczniania, notowania i ogłaszania cen oraz obowiązku przedkładania cenników władzom administracyjnym, dalej uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie reorganizacji obrony granic wschodnich, wreszcie załatwiła kilka wniosków personalnych.

PRZECHODZENIE NIERUCHOMOŚCI W RĘCE POLSKIE.

Katowice, (PAT) „Katowitzer Ztg." donosi, że od chwili ogłoszenia decyzji genewskiej w sprawie G. Śląska w Katowicach sprzedano 1 800 nieruchomości, które w przeważnej części przeszły w ręce polskie.

Zwycięzcy stróżami pokoju.

Strassburg. (PAT.) Poincare wygłosił przemówienie na posiedzeniu końcowem kongresu byłych uczestników wojny. Premjer oświadczył, że ci, którzy osiągnęli zwycięstwo, są obecnie uczciwymi stróżami pokoju drogo okupionego. Nie chcą oni, aby pokój ten został zakłócony i nie dopuszczą do tego, aby zasadnicze warunki tego pokoju były bezustannie pogwałcane. Nikt z byłych uczestników wojny nie żywi zamiarów imperjalistycznych, przypisywanych przez stronnicze oszczerstwa i nikt z nich nie pranie, aby stosunki z Niemcami były po wieczne czasy zatrute dawnemi wspomnieniami. Wszyscy pragniemy — mówił Poincare — doprowadzić wreszcie do uspokojenia umysłów, jeżeli jednakże zamkniemy oczy na rzeczywistość, to mieszkańcy z nad granicy alzackiej zmusza nas do ich otwarcia. Znają oni bowiem wszechniemców i nie wierzą bajkom o rozbrojeniu Niemiec, gdzie codziennie odkrywa się składy broni. Mieszkańcy Alzacji nie wierza w rozbrojenie moralne Niemców, wobec nieustannie powtarzających się manifestacji takich, jak naprzykład obchód z wielką pompą we Frankfurcie uroczystości 50-letniej rocznicy uniwersytetu strassburskiego.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, (PAT.) 22 maja rozpoczął się w Warszawie zjazd dyrektorów wydziałów transportowo-przewozowych wszystkich dyrekcji kolejowych w Gdańsku. Zjazd ma na celu ustalenie wielu punktów odnośnie do sprawy taryfy stawek i przewozu po sieci państwowych dróg żelaznych.

BADANIA ZAJŚĆ Z OKAZJI ZJAZDU P. S. L.

Poznań. (PAT.) Rozpoczęła tu swoje czynności komisja wysłana przez Ministerstwo Spraw Wewn. dla zbadania zajść, które miały miejsce w Poznaniu w dniu 16 maja br. w związku z odbywającym się wówczas zjazdem P. S. L.

SPRAWA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Warszawa. (PAT.) W sprawie Wschodnie Małopolski przybyła do Warszawy delegacja Związku Obrońców Lwowa, złożona z prezesa dr. Aleksandra Domaszewicza, wiceprezesa dr. Stanisława Kurkowskiego i sekretarza Tadeusza Wallnera. Delegacja udała się do p. Naczelnika Państwa, marszałka Sejmu, prezydenta ministrów i przywódców klubów sejmowych.

AKCJA MONARCHISTYCZNO-REAKCYJNA W PRUSAC HWSCHODNICH.

Gdańsk. (PAT.) Hindenburg przybył w sobotę do Piławy (w Prusach Wschodnich). Na dworcu oczekiwała go kompanja honorowa Reichswehry. Na powitanie Hindenburga przybył między innymi dowódca wojsk w Prusach Wschodnich generał Dassel.

OSTATECNY WYNIK WYBORÓW DO RAD GENERALNYCH WE FRANCJI.

Paryż. (PAT-Havas.) Wyniki wyborów do rad generalnych są następujące: na ogólna ilość mandatów 1490 wybrano 155 konserwatystów, 634 umiarkowanych republikanów, 581 radykałów i radykalnych socjalistów, 90 socjalistów zjednoczonych i 31 socjalistów. Konserwatyści umiarkowani repblikanie stracili 35 mandatów, które uzyskali radykali oraz różne partje socjalistyczne wraz z komunistami.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 23. V. (AW.) Dolary 4110—4120, funty ang. 18 275—18 300, Korony czeskie 79¾, mk. niem. 13,47 i pół—13,45. Dewizy: Belgia 342 i pół—341 i pół, Berlin 13.40—13,45, Gdańsk 13,40—13,45, Londyn 18275 do 18350, Nowy Jork 4132 i pół, Paryż 374—374 i pół, Praga 78 i pół—78¾.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Poznań. 23 5. (AW.) **Urzedowe notowanie: Waluty i dewizy:** Dolary 4125, mk. niem. 13,50—13,57½. Obrotów dokonano 2 045 000 mk. niem. Kwilecki Potocki 280, Pozn. Bank Ziemian I—III 280, Bank Związku Spół. 230, Arcona 450, Barcikowski 210—215, Browary Krotoszyn 1100, Cegielski 235, VIII 200, Centrala Rolników 320, Lubań 3300, dr. Roman May 780—800, Orient 210—200, Sarmatia 495—500, II 430, Cri 210, Ventzki 560, Wytwórnia Chemiczna 230, Hurtownia Drogeryjna 150, Herfeld Viktorius 385, Juno 320.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk. 22. 5 (A.W) Dolary 311,16 — 311,23; Londyn 1406,05 — 1408,95; Holandja 12 237,70 — 12 202,25; Paryż 2 857,10 — 2 862,70; marka polska 7,48 i pół — 7,51 i pół; wypłata na Warszawe 7,51 — 7,54, na Poznań 7,46 — 7,49.

Przysłowie o „malowanym“ rządzie.

Każde państwo uważa za najpierwszy swój obowiązek otoczenie troskliwą opieką swych obywateli czy to wewnątrz kraju, czy też poza granicami tegoż i na tym punkcie wielokrotnie dochodziło w historji do zupełnie zdecydowanych wystąpień. Nie były one wywołane jakąś sztuczną, przerafinowaną wrażliwością, wypływającą ze źródła szowinizmu narodowego, lecz były elementarnym dowodem pojmowania tak godności, jak i suwerenności państwowej.

Państwo, które nie może, czy też nie umie zapewnić stosownej opieki swym obywatelom, rychło wywołuje u wszystkich uczucie lekceważenia. Bagatelizowanie kardynalnych zasad, wynikających z godności i suwerenności państwowej prowadzi zawsze do pomniejszenia swego znaczenia.

Prawo otaczania stosowną opieką obywateli swych stanowiło zawsze i wszędzie widomy znak egzystencji i roli państwa. Prawa tego strzegą zazdrośnie wszystkie narody i rządy i każde naruszenie go wywoływaże natychmiastową, odpowiednią reakcję.

Nie trzeba chyba wyjaśniać różnic, jakie zarysowywują się w pojęciach każdego przeciętnego obywatela jakiegokolwiekbądź kraju, posiadającego lub też nie zupełną świadomość o opiece, wypływającej z przynależności jego do narodu suwerennego.

Różnice te są olbrzymie; tak jak olbrzymiemi są różnice między pojęciami człowieka wolnego, a więźniem. Mimowoli ten, który przekonywuje się z każdym dniem coraz więcej, że ochrona, jakiejby miał prawo wymagać od państwa, jest iluzoryczną, staje się nieufnym wobec pojmowania znaczenia swego, jako obywatela kraju, bagatelizuje to obywatelstwo i przestaje je uważać za coś szczytnego, za coś, co pozwala mu traktować siebie za równego innym.

Polska, jako państwo świeżo powstałe z grobu zapomnienia, państwo, które niesłychanymi w dziejach wysiłkami wydobyło się z otchłani poniżenia. państwo. wybijające się obecnie na czoło pewnego ugrupowania krajów. winno tembardziej przestrzegać prawa wynikającego ze zrozumienia i przejęcia się swem stanowiskiem niepodległości i suwerenności.

Nie powinna ona zapominać nigdy o tem, że pamięć o tyloletniej niewoli i wykreśleniu jej z grona żyjących de nomine narodów mimowoli podtrzymuje. błąkające się jeszcze tu i owdzie wśród obcych przekonania o jej efemeryczności i. nierealności:

Jednym i niezawodnym sposobem na zmianę tych pojęć jest wymuszenie w świecie przekonania. iż państwo, mogące zapewnić swym obywatelom wystarczającą zupełnie opiekę i ochronę, nie może być traktowane jako państwo drugiego rzędu, jako państwo o znaczeniu nierównomiernem ze znaczeniem innych.

Niestety, należy przyznać, że nie umiemy, czy też nie chcemy wywalczyć sobie uznania należytego wśród obcych.

Bo jakżeż traktować można na serjo, jeśli na ulicach Gdańska, związanego postanowieniami traktatowemi i umowami dobrowolnemi z Polską, obywatel Rzeczpospolitej czuje się, jak samotny podróżnik w puszczach środkowej Afryki, skoro każdej chwili może on odczuć wyniki zuchwałości niemieckiej, skoro rezultaty przekonania gdańszczan o wszelkiej bezkarności czynią zeń parjasa, który czuje, iż każdy jego krok zależnym jest od „widzimisię“ władz Wolnego Miasta.

I na to niema jak gdyby rady; papierowe noty, pisane w tonie „od niechcenia“, ponoć kursują między Warszawą i Gdańskiem. lecz nie wywołują one w kacykach gdańskich najmniejszych refleksji na temat swego postępowania i w niczem nie zmieniają sytuacji. Niema tygodnia, niema dnia, aby nie lekceważono tam godności obywatela polskiego, aby dotkliwie nie dano odczuć mu tego, iż z chwilą stąpnięcia na teren Wolnego Miasta jest zależnym jedynie od kaprysów i wybryków celowego postępowania władz gdańskich.

Dochodzi już do tego, że Polacy, zmuszeni do udania się i przebywania w Gdańsku, zaopatrują się w legitymacje niemieckie, nie chcąc się narażać na przykre ewentualności.

Jest to oznaka niesłychanego poniżenia i lekceważenia obywateli suwerennego państwa. jest to czemś. tak dalece potwornem w swej ohydzie, że doprawdy mimowoli ciśnie się na usta okrzyk „gdzie jest rząd, gdzie jest opieka, jaką winien zapewnić każdemu ze swych obywateli“?

Przecież tego dłużej wytrzymać nie można. Lekkomyślne, karygodne postępowanie rządu. wyrażające się w bagatelizowaniu godności i bezpieczeństwa swych obywateli musi wreszcie doprowadzić do tego. iż doczekamy się z powrotem na obszarze Wolnego Miasta napisów „tu rozmawiać po polsku nie można“. że Polak, przebywający w Gdańsku. wypierać się będzie polskości, bo polskość stanie mu się kulą u nogi, balastem niewygodnym, a co zatem idzie i zbytecznym.

Nikt nie słyszał, aby w Polsce obywatel Wolnego Miasta zaznał jakichś szykan lub przykrości tak ze strony władz polskich, jak i publiczności. Traktuje się go, jako cudzoziemca, któremu sam fakt przebywania na ziemi polskiej gwarantuje wszelkie bezpieczeństwo.

Tak, jesteśmy lojalni, może aż zbyt lojalni względem obcych, lecz względem siebie. grzeszymy stanowczo brakiem lojalności.

Grzeczność jest zaletą bardzo piękną. lecz grzeczność ta, przejawiana z własną. oczywistą szkodą w stosunku do brutali niepoprawnych. w stosunku do systemu poniżania wszystkiego co polskie — jest przesadną uniżonością, wywołującą jeno uśmiechy pogardy i lekceważenia, jest wadą. działającą na szkodę własną.

Upomnienia i przesadnie grzeczne noty nie złamią uporu i butności gdańskiej. radykalna zmiana stosunków nastąpić jeno może na skutek odpowiedniej reakcji.

Jaką zaś formę winna mieć ta reakcja — to rzecz naszego rządu. Winna ona jeno być skuteczną.

Inaczej do przysłowia. kursującego zagranicą o „malowanym“ rządzie polskim, dołączy się przysłowie o „malowanem“ państwie.

I trudno się temu będzie dziwić. Zasłużymy na to w zupełności.

A. R.

Walka z lichwą i drożyzną.

Chrześc Nar. Str. Pracy w tej dziedzinie ważnych kilka podjęło kroków. Już w mowie swej 4 maja **ks. poseł Adamski** wskazał na szerzącą się obecnie lichwę pieniężną — i idące za tem niebezpieczeństwo bezrobocia i większej jeszcze drożyzny.

Obecnie Chrz. Nar. Stron Pracy wniosło do laski marszałkowskiej interpelację, którę w dosłownem podajemy brzmieniu:

Interpelacja do Pana Ministra Skarbu
posła ks. Adamskiego i tow z Narodowo-Chrześc. Klubu Robotniczego **w sprawie drożyzny pieniężnej i braku znaków obiegowych.**

Nadzwyczajna drożyzna pieniężna obecnej chwili ma swe źródło przedewszystkiem w braku pieniężnych znaków obiegowych. Polska rozporządza obecnie dwunastą tylko częścią znaków obiegowych, które istniały na ziemiach polskich przed wojną. Skutki braku znaków obiegowych są zastraszające i grożą katastrofą ekonomiczną — mianowicie:

a) lichwa pieniężna doszła do niebywałych rozmiarów. Opłaty pożyczek wynoszące 10 proc. miesięcznie, a zatem 12 proc. rocznie, nie należą do rzadkości. Lichwie tej zaradzić można jedynie przez wprowadzenie w obieg dostatecznej liczby pieniędzy;

b) banki niezdolne do udzielania kredytów dla braku gotówki;

c) przemysł i handel dla braku gotówki i kredytów ścieśniają swą działalność z konieczności w chwili, w której stan waluty polskiej wymaga koniecznie eksportu i silnej pracy przemysłu i handlu, oraz w dobie, w której zwiększenie produkcji i eksportu jest możliwem;

d) kupiectwo zbożowe, spółdzielcze i prywatne bez dostatecznych kredytów nie zdoła zakupić przyszłego żniwa, przez co zarówno drożyzna się wzmoże jak i trudności aprowizacji kraju;

e) brak kapitałów obrotowych przy zupełnej pewności i wielkich wartościach wewnętrznych przemysłu i handlu polskiego powoduje upadłość i wyzbywanie się cennych przedsiębiorstw po nadmiernie niskich cenach w ręce nabywców zagranicznych.

Polsce grozi przejście w ręce obce bardzo cennych i wartościowych dla Polski przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, jeśli w najkrótszym czasie nie zapobiegnie niebezpieczeństwu ułatwiony znacznie kredyt i znaczne powiększenie ilości obiegowych znaków;

f) Zastój w przemyśle i handlu grozi wywołaniem nowej fali bezrobocia osłabiającego kraj.

Zwracamy uwagę na to. że wyniki obrad finansowej komisji genueńskiej potwierdziły wyrażone w mowie z dnia 4 maja zapatrywanie interpelanta — że puszczenie w obieg dostatecznej ilości znaków obiegowych, dostosowanych do rzeczywistego stanu waluty, w celu ułatwienia gospodarczych czynności kraju nie powiększa inflacji.

Wobec tego upada obawa. iż powiększenie kredytów i ilości znaków obiegowych powiększy inflację i przyczyni się w oczach zagranicy do osłabienia waluty polskiej.

Wobec tego zapytujemy Pana Ministra Skarbu:

1. Czy i jakie kroki zamierza poczynić celem usunięcia braku znaków obiegowych i związanej z nim lichwy pieniężnej.

2. Czy w najbliższym czasie będzie mógł handlowi i przemysłowi polskiemu zapewnić kredyty w dostatecznej do należytego funkcjonowania wysokości.

Interpelant.

Warszawa, dnia 19 maja 1922 r.

Ks. St. Adamski, L. Czerniewski (podpisy inne).

Minister Skarbu Michalski. z którym poseł ks. Adamski kilkakrotnie konferował — odnosi się przychylnie do sprawy. uznając słuszność wywodów interpelanta. Tak samo prezes P. K. K. P.

Minister zamierza odpowiedzieć na interpelacje we wtorek, 23-go bm.

Ograniczenie koncesji dla prywatnych biur pośrednictwa pracy.

Wydział Pracy i Opieki Społecznej Województwa Pomorskiego podaje do wiadomości. że wnioski o udzielenie koncesji na uprawnienie zarobkowego pośrednictwa pracy nie mogą być uwzględnione w następstwie ustawy sejmowej, z dn. 21. października 1921 r. (Dziennik Urzędowy Województwa Pomorskiego nr. 38/39 z dnia 21 grudnia 1921 r.) w myśl której,

1) koncesje na otwieranie nowych biur pośrednictwa pracy nie udziela się;

2) istniejące już zarobkowe biura pośrednictwa pracy dla służby domowej ulegają likwidacji w ciągu 5 lat od dnia ogłoszenia powyższej ustawy;

3) istniejące na Pomorzu zarobkowe biura pośrednictwa pracy winny do dnia 31 maja br. złożyć w odnośnem starostwie, (miasta Toruń i Grudziądz u p. prezydenta) regulamin przedsiębiorstwa. przepisaną deklarację, oraz koncesję wzgl. notarjalnie uwierzytelniony odpis na prowadzenie przedsiębiorstwa. informacji dotyczących regulaminu i deklaracji udzielają pp. Starostowie względnie Prezydenci miast;

4) Osobom posiadającym koncesje, udzieloną bądź to przez polskie lub niem. władze przed 10 grudnia 1921 r. może być udzielona koncesja jednorazowa na dalsze prowadzenia przedsiębiorstwa o ile:

a) złożą w wyżej oznaczonym terminie regulamin i deklarację;

b) posiadają odnośne kwalifikacje moralne na prowadzenie biur pośrednictwa pracy;

c) złożą w dodatkowo określonym terminie kaucję w wysokości 300 000 marek dla przedsiębiorstw trudniących się pośrednictwem pracy dla wszelkich kategorji pracowników 100 000 marek dla przedsiębiorstw trudniących się pośrednictwem służby domowej.

P terminie nadesłane regulaminy i deklaracje nie będą uwzględnione, a odnośne przedsiębiorstwa ulegną natychmiastowej likwidacji.

Z TEATRU.

Dwie premjery.

(„Nóż mojej żony“, farsa z francuskiego w 3 aktach. — „Medal 3-go maja“, satyra polityczna w 3 aktach Kozłowskiego).

W zeszłym tygodniu uraczyła nas dyrekcja teatru dwoma premjerami, które z winnem dla sztuki nabożeństwem przy słabo zapełnionej widowni, wysłuchaliśmy, nie wynosząc z przybytku sztuki ani efektownych wrażeń ani też zbytnich uśmiechów zadowolenia.

Obie premiery różne w treści i podkłady. Jedna z krain francuskich, druga z czasów Warszawskiego Gubernatorstwa Hurki. Oryginalne w pomysłach, jednak sztuczne w inscenizacji mało prawdopodobne a przedewszystkiem mało naturalnie komiczne.

W szczególności banalnie nieprawdopodobna wydaje się tragedja „noża“ p. Rozalji Mongoden, starającej się błąd skazitelnej przeszłości, pokryć sfingowaną w tym celu opowiastką, zdążającą do zatarcia poszlak i uśpienia czujności pantoflarza męża, wierzącego ślepo w misternie ukutą bajeczką i oddającego wraz z otoczeniem cześć wiszącemu w laurach wawrzynu na ścianie „cnotliwemu narzędziu“.

Bezwiednie i przypadkowo odkrywa skandalik kolega szkolny męża p. Berneret, właściwy pogromca cnoty p. Rozalji. W następstwie, szybko zmieniają się role. Świątobliwa Rozalinda przechodzi pod pantofel i władzę męża a ten z przypiętymi rogami, obejmuje tron.

Zasłona spada wśród słabych oklasków powodowanych reminescencjami wesołych scen „lunatycznych“

Satyra „polityczna ujęta w tytuł „Medalu 3-go maja“, odzwierciadla charakterystyczne typy rosyjskie w całej barwie i jaskrawości, nadając rzeczy, dziś nieaktualnej w każdym jednak razie bardziej od powołanej powyż farsy interesujące tło.

Kozłowski, zdołał malowniczo podchwycić sylwetki pyszných dygnitarzy carskich, skreślić dokładnie kontury poszczególnych karykatur. ustroić w atuta zarozumiałości i głupoty i potrafił stworzyć przy wykorzystaniu tychże. kilka zabawnych scen.

Tytułowa partja Natalji córki prokuratora Simiensowa. stanowi główną sprężynę akcji. zadziwia pomysłowością i sprytem, rozwiązując korzystnie komplikacje, stworzone poszukiwaniem przez policję i żandarmerję wybitego przez warszawską Polonję na pamiątkę obchodu konstytucji 3 maja — medalu.

Budowa tej partji jest niepośledniem pociągnięciem autorskiem Obie sztuki znajdywały się w oddzielnych dłoniach reżyserskich.

Farsę prowadził p. Otrembski, satyrę p. Wzorczykowski.

W jednej i drugiej wykorzystano szczęśliwie momenta ważniejsze śledząc tempo i bacząc na granice rozpiętości możliwej rzeczywistości.

Obsada ról w „Nożu mojej żony“, dotycznie partji Mongodena (. Otrembski) i Rozalji (p. Cedzyńskiej), uświetniona debiutem ostatnicj na naszej scenie. wypadła interesująco. P. Otrembski roli nie przeszarżował, ujął ją zgrabnie, komicznie. zyskując w p. Cedzyńskiej partnerkę zagraną ze sceną obeznaną, utrzymującą jednolity ton i główne zarysy. W mniejszych rolach odznaczyli się pochlebnie p. Skibińska (Lucyna), p. Zbyszkowski (Robert) i p. Gołębiowska (Choryndа). P. Gołębiowskiej zarzucamy. że w rolę subretki włożyła za dużo dystynkcji, zaś p. Łozińskiemu (malarzowi) i p. Przerowskiemu (prefektowi) iż byli zanadto nie naturalni.

„Medal 3 maja“ w swej licznej obsadzie, otworzono poprawnie mimo kilku zaledwie prób. Ponieważ prawie wszyscy. z małymi wyjątkami, w zwartości akcji brali żywy udział i prawie każdy dobrze spełnił służbę na posterunku, nie będziemy wymieniali wszystkich — lecz ograniczymy się do podkreślenia wyróżniającej się gry p. Staszewskiej, Wzorczykowskiego i Mieczyńskiego (Natalji, Simiensowa, Aleksoty) i p. Przerowskiego (kulakina.)

Nie możemy zgodzić się na interpelacje ról wykonanych przez p. Gołębiowskiego (Grizuna żandarma) i p. Krawczykowskiej (medjum).

P. Gołębiowski zbytnio się powtarza w każdej roli tak monotonnością dykcji jak i giestykulacja nie mogąc opanować odpowiednio rąk. P. Krawczykowska nie przestudjowała zasadniczych cech swej kreacji, skutkiem czego scena medjumiczna wypadła blado.

Z tekstu należałoby usunąć język rosyjski i ograniczyć do najkonieczniejszego minimum.

Fil.

List z Bydgoszczy.

(Sprawa założenia giełdy drzewnej w Bydgoszczy. — Z polityki miejskiej. — Wizyta ks. Biskupa Kloske'go. — Sprawa teatru przed forum inteligencji bydgoskiej. — Proces o znieważenie Orła Polskiego. — Ruch teatralny i muzyczny. — Nowa „Książka Adresowa" miasta Bydgoszczy.)

Wśród kół handlowych i przemysłowych w Bydgoszczy, najaktualniejszą obecnie jest sprawa założenia giełdy drzewnej w naszem mieście. Już bowiem od grudnia ub. r. czynniki zainteresowane myślą o potrzebie utworzenia w pewnych punktach Polski tak zw. giełd drzewnych i ustalenia równocześnie dla tych miejscowości pewnych zwyczajów, stosowanych w handlu drzewem. Cała ta w ogóle dziedzina handlu jest dotąd w Polsce mało uregulowana, a często chaotyczne, nierzadko też i szkodliwe różne przepisy i rozporządzenia ministerjalne i władz przeróżnych na ten temat sprawiły, iż Polska z tak ważnego źródła bogactwa krajowego albo wcale, albo niewiele do tej pory miała realnych korzyści. Dzisiaj już gospodarka drzewna wchodzi na realniejsze tory, a dowodem tego jest projekt utworzenia giełd drzewnych we Lwowie, Brodach, Warszawie i Bydgoszczy.

Niestety — co dziwnem się bardzo staje — sprawa założenia podobnej giełdy w Bydgoszczy zaopatrzona jest jeszcze wielkim znakiem zapytania. Mianowicie prawo do giełdy drzewnej w naszej dzielnicy rości sobie Toruń, mając nawet poważne jak dotąd szanse zwycięstwa. Z tego też powodu niepokój ogarnął przemysłowców drzewnych w Bydgoszczy, którzy stoją na stanowisku, iż miasto nasze bezsprzecznie większe posiada pretensje do giełdy drzewnej, niż Toruń. Nie trzeba przecież dowodzić cyframi i datami, jak niesłychanie ważnem centrum handlu i produkcji drzewnej jest nasza Bydgoszcz. Wystarczy wspomnieć, iż 40 proc. całej produkcji drzewnej tu właśnie się koncentruje. Z powyżej wymienionych powodów Dr. W. w „Dzienniku Bydgoskim" nawołuje kupców drzewnych w Bydgoszczy, aby wszelkiemi siłami starali się nie dopuścić Torunia do zdystansowania Bydgoszczy pod względem utworzenia giełdy drzewnej.

W Radzie Miejskiej bydgoskiej nic się dotąd nie zmieniło. Nowoobrany prezydent p. Śliwiński nie oświadczył dotąd oficjalnie gotowości swojej do objęcia steru gospodarki miejskiej. Tak. zw. blok socjalistyczno-enperowsko-niemiecki pozostaje na pozór nadal zwartym. Wewnątrz jednak — jak zaznaczyłem w poprzednim liście — odzywają się głosy niezadowolenia i nie jest wykluczone, że w najbliższym czasie nastąpią pewne zmiany w tem dziwacznem ugrupowaniu. Ubolewanie wyrazić należy natomiast, iż radni listy obywatelskiej nie pomnąc na zwarty front strony przeciwnej, często na posiedzenia nie przychodzą, a tem samem głosowo osłabiają znacznie wspomnianą listę, co odbiło się ujemnie na całości sprawy obywatelskiej podczas wyborów radców miejskich na ostatniem zebraniu Rady Miejskiej. Smutnym jest także faktem, iż większość radnych patrzy na gospodarkę komunalną ze stanowiska partyjnego, nie pomnąc na dobro miasta i wszystkich jego mieszkańców bez jakiejkolwiek różnicy. W gospodarce miejskiej polityka najmniejszą powinna odgrywać rolę.

W ub. tygodniu bawił u nas Najprzewielebn. Ks. Biskup Kloske, którego stali mieszkańcy miasta pamiętają jeszcze z roku 1912, gdyż pobyt jego wówczas w celu konsekracji kościoła św. Trójcy zapisał się złotemi głoskami w pamięci i sercach tutejszej ludności. Serdeczne jego przemówienia tak w Domu Polskim, jak i do delegacji towarzystw naszych uczyniły wówczas postać jego drogą każdemu sercu polskiemu. Ks. Biskup udzielał św. Sakramentu Bierzmowania u Fary oraz w kościołach Serca Jezusowego, św. Trójcy i pobernardyńskim, bierzmując ogółem około 5000 osób. Z uznaniem zaznaczyć należy, że Ks. Biskup mimo swego, wątłego zdrowia z całą gorliwością spełniał obowiązki kapłańskie podczas swego pobytu w naszem mieście.

Przed kilku dniami w lokalu Organizacji Inteligencji Polskiej odbyła się poważna nadzwyczaj dyskusja nad Teatrem Miejskim w Bydgoszczy. Dyskusję tę wywołało z jednej strony wzrastające z dniem każdym niezadowolenie szerszej publiczności z dotychczasowego poziomu i kierunku naszego teatru, z drugiej zaś strony chęć dyrekcji teatru, pragnącej osobiście usprawiedliwić swoje w tej sprawie stanowisko i zdanie. Dyrektorka naszej sceny p. Wanda Siemaszkowa, z innej strony wielka i ceniona aktorka, nic pozytywnego nie umiała powiedzieć na swe usprawiedliwienie. Rzuciła tylko garść frazesów, nie mających wspólności z właściwym tematem zabarwionych umiłowaniem własnej osoby. Dopiero prof. Kaźmierczak swoim objektywnym referatem wyjaśnił przyczyny niepowodzenia teatru polskiego w Bydgoszczy i stosunek obecnej dyrekcji do polskiej publiczności bydgoskiej. Referent udowodnił, że przyczyna stałych pustek w teatrze, jest brak planowo i celowo ułożonego repertuaru, dalej wadliwa obsada ról i lekceważąca czasem gra najpiękniejszych sztuk. Sprawozdanie o tej dyskusji słusznie też kończy „Dziennik Bydgoski" słowami: „Dalecy od dzielnicowego separatyzmu i antagonizmu, nie pozwolimy narzucić sobie w sprawie teatru, która nas żywo obchodzi, opinji i sądu przez ludność napływowa, nie rozumiejąca naszych istotnych narodowych i kulturalnych potrzeb".

Wielką sensację w Bydoszczy wywołał proces przeciw urzędniczce Instytutu rolniczego niejakiej Rippertównie. Niemce oskarżonej o znieważenie Orła Polskiego na pieczęci urzędowej. Oskarżona wyrażała się pogardliwie o Orle Polskim, który jest świętością dla każdego serca polskiego, nazywając go „białą tłustą gęsią". Jakkolwiek oskarżona do winy się przyznała, twierdząc jakoby to czyniła rzekomo dla tego, że orzeł na pieczątce był nieudatnie zrobiony i pomimo że prokurator żądał kategorycznie ukarania oskarżonej sąd po długiej naradzie uwolnił ją od winy i kary. Przysłuchujące się rozprawie audytorjum, nie szczędziło niedzy sobą, i to zupełnie słusznie, wyrazów oburzenia.

Teatr Miejski jak zwykle świeci prawie stale pustkami. Nieumiejętne kierownictwo teatru sprawiło to, iż do teatru chodzi jedynie garstka inteligencji napływowej ludności zaś miejscowa stale omija ten przybytek sztuki. Trzeba dopiero 70 procentowej zniżki jak to zwykle bywa w soboty, aby teatr napełnić od biedy. Repertuar teatru zajmują obecnie stale „Bolszewicy" Sieroszewskiego i „Gniazdo rodzinne" Sudermana, w której to sztuce dyr. Siemaszkowa, jako artystka wielki odniosła sukces. Ostatnio wystawiono tu „Dobrze skrojony frak" wesołą farsę wiedeńskiego autora Dregeli. W przygotowaniu zaś sensacyjna sztuka francuska L. Bataille'a p. t. „Szalona dziewczyna".

Ruch muzyczny w naszem mieście podniósł się nieco w ostatnich tygodniach. Mieliśmy niedawno w Teatrze Miejskim „Wieczór operowy" z udziałem artystów poznańskich, jak śpiewaczki operowej p. Zamorskiej oraz śpiewaków p. Drabika i Dolnickiego; był „Wieczór baletowy z doskonałym podkładem muzycznym, był nawet „Chór ukraiński", złożony z b. żołnierzy i oficerów armji Denikina, który nawet w Poznaniu zyskał sobie pochlebną opinje recenzentów muzycznych.

Na koniec warto mi wspomnieć o świeżo wydanej „Książce adresowej" m. Bydgoszczy. Pierwszy to polski rocznik obejmujący adresy mieszkańców — polskiej już Bydgoszczy. Przedstawia się okazale i sympatycznie. Okładkę zdobną wykonał prof. Procajłowicz, materjał zebrał i ugrupował p. Weber, dyrektor Magistratu, czystości języka dopilnował dr. Winiarski. Honorowi polskiej Bydgoszczy stało się zadość. Mamy własną książkę adresową, choć może w niej są jeszcze pewne braki, ale Bóg da, na drugi rok będzie już lepsza.

Bydgoszcz, 21 maja 1922 r.

Ludwik Łydko.

Posiedzenie Rady Miejskiej. — Wprowadzenie Prezydenta.

W dniu wczorajszym dokonał wojewoda p. **Brejski** uroczystego aktu wprowadzenia w urząd pierwszego polskiego prezydenta miasta Grudziądza p. inż. Włodka.

W dłuższem swem przemówieniu p. Brejski zaznacza m. in., iż niedawne te czasy, gdy jeszcze kajdany niewoli nas krępowały, stał się jednak cud wielki — uzyskaliśmy wolność. Nie wystarczy zdobyć placówkę, trzeba ją i utrzymać, umocnić. Dochodzą mianowicie głosy, że dąży się do zabrania tego, co nam dała wszechświatowa sprawiedliwość. Wspomina dalej wojewoda, iż oparcie mamy o silną, zdrową naszą dzielną armję, która raczej krew przeleje, nimby miała pozwolić, aby kraj nasz powtórnie wrócił w jarzmo wrogie. P. Brejski przypomina, p. prezydentowi „że należy mu dbać, aby lud tutejszy czuł się swobodnym, aby dobro wszystkich bez względu na wyznanie i pochodzenie miał zawsze na oku.

Następnie odbiera od prezydenta zwykłą przysięgę, poczem wkłada mu tradycyjny złoty łańcuch na piersi.

Przewodniczący R. M. p. mec. Szychowski w krótkich słowach wita prezydenta i wspomina o ciężkich zadaniach, które należy mu spełnić dla dobra wszystkich obywateli miasta.

Prezydent Włodek: Niech będzie wolno mi w tej wielkiej mojej chwili życia podziękować p. Wojewodzie i Szanownym Panom, żeście zaufali mi, wprowadzając mnie w ten ciężki zawód. Całe siły moje i życie moje oddam na usługi miasta naszego. W dotychczasowem urzędowaniu mojem starałem się zrobić, co mogłem. Były to lata ciężkiego kryzysu. Przyrzekłem i ślubowałem, że dla dobra miasta będę pracował. Dziękuję p. Wojewodzie jako przedstawiciel rządu, że rząd mi zaufał, powierzając mi wykonanie szeregu atrybucji.

Przed rozpoczęciem zwykłych obrad opuszcza pan wojewoda salę obrad, żegnając R. Miejską i życząc powodzenia.

Uchwalono pierwszy punkt wniosków, głoszący, iż od dzieci do 14 lat pobierać się będzie za jednorazową kąpiel 10 mk. Dzieciom szkolnym pod dozorem udziela się 50 proc zniżki.

W sprawie spornej Mehrlein contra Grudziądz uchwalono wypłacić spadkobiercom p. M. sumę w wysokości 27 517,50 mk. niem., oczywiście w przeliczeniu na walutę polską.

Tow. Zachęty Hodowli Koni uzyskało na urządzenie wyścigów konnych w lipcu subwencję w wysokości 75 000 mk. Miasto pobiera w zamian podatek od biletów wynoszący 40 tysięcy mk. od jednego dnia.

Na przebrukowanie przedłużenia ulicy Lipowej uchwalono wyasygnować 1 miljon 251 tys. 550 mk., — na przełożenie chodnika przy Tuszewskiej Grobli 264 818 mk., na remont centralnego ogrzewania w szkole przy ulicy Brackiej 550 tysięcy marek. — Za straty poniesione podczas strajku uchwalono: p. Lisiewicz kawiarnia „Ziemiańska" otrzyma 66 900 mk., rzeźnik p. Kühnbaum 25 000 mk.

Na uruchomienie torfiarni wyasygnowano 7 miljonów 760 tysięcy marek polskich, na szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt 3 milj. marek (utrzymanie roczne) z tego pokryje koszta personalne (wypłacanie sił nauczycielskich) w ¾ części rząd. Jednorazowy kurs roczny kosztować będzie 10 tysięcy marek, 2 — 3 letni 5 tys. mk.

Uchwalono następujące ceny za prąd od 1-go maja r. b.:

I. dla prywatnych odbiorców:

a) światło	mk. 160,—	za 1 KWG.
b) siła	„ 130,—	„ „
c) wielcy odbiorcy (Herzf. Vict., kolej i powiat)	82,— 85,—	„ „

II. dla miasta:

a) światło	mk. 130,—	za 1 KWG.
b) siła	„ 100,—	„ „
c) oświetlenie ulic	„ 145,—	„ „
d) tramwaje	„ 77,—	„ „

Radca p. Lipowski przedstawia roczny rachunek Miejsk. Wydziału Depozytowego za r. 1919. Pozostałość wynosi 1 miljon 516,302.14 mk. Udzielono pokwitowania.

Na tem się posiedzenie wczorajsze zakończyło. pal.

ś. Władysław Łęga.

Z mych wrażeń wojennych.

(1915—1919 r.)

Wśród pracy sanitarnej i duszpasterskiej przeszkadzała nam artylerja niemiecka. Jakby dopiero teraz znalazła cel, po zabraniu do niewoli dwóch batalionów niemieckich sypała nielitościwie na Maneaux i tuż obok wejścia do piwnicy pękały granaty, grożąc zasypaniem i zatruciem. Co chwila wołał posterunek amerykański: „gaez" (gas). Kto miał maskę gazową przy sobie, wdziewał ją na się: czy amerykańską, składającą się ze skrzynki przymocowanej na piersiach i dwóch węży trzymanych w ustach, czy małą francuską albo niemiecką z długim małpim nosem. Niektórzy z jeńców nie mieli tej ochrony, ale poza drapaniem w gardle i w nosie i powodowaniem stąd kaszlem i kichaniem nie było skutków, snać one słynne i niebezpieczne „Blaukreuz" i „Gelbkreuz" nie doszły do wnętrza piwnicy. Jakie skutki wywierają te trucizny, widzieliśmy po kilku Amerykanach, przyprowadzonych przez sanitarjuszy: Twarz nabrzmiała, nabiegła krwią, grymas jak duszącego się wymiotami, oczy wypukłe, załzawione; jęczących i dławiących się prowadzono ich do aparatu z tlenem kwasowym. Nad ranem ucichł się ogień armatni, mogliśmy się nieco przespać.

Rano zjawił się major, dowódca batl. amerykańskiego razem z pastorem anglikańskim. Polecili mnie, bym pogrzebał zmarłych w ambulansie jeńców. Było ich siedmiu, jeden -nauczyciel-seminarzysta, jedyna nadzieja matki; w francuskim jakimś ogrodzie wykopano im groby, zmówiłem nad nimi pacierz, kazałem wsunąć w dół i zasypać, przeraźliwie smutny to taki pogrzeb „niemy" daleko od swoich, na obcej ziemi. Czekało tam też na ostatnią przysługę dwóch oficerów amerykańskich, jeden elegancki profesor z przestrzeloną piersią, drugi kupiec z nabrzmiałym korpusem fioletowo-krwawą twarzą i żółtą pianą koło ust — zatruty gazem.

Na obiad przyniósł nam kapral amerykański skopowiny z kartofiami i kompotu. Po pięciu przeszło miesiącach było to nareszcie raz porządne jedzenie. Pod tym względem niewola nieźle się zapowiedziała. Na drugi dzień ustawiono nas w dwa szeregi, zaopatrzono w chleb i policja wojskowa z czarnym napisem M. P. (Milicja Polowa) na czerwonej przepasce na ramieniu, w afrykańskim kapeluszu odprowadziła nas do sztabu dywizji amerykańskiej. Oficer konwoju sądząc z wyglądu był mieszańcem, kolor skóry bronzowy, niemal ceglasty, wyraz twarzy kwaśny, zachowanie się czy w stosunku do jeńców, czy żołnierzy amerykańskich niemiłe, gwałtowne i zmienne, co charakteryzuje zwykle ludzi o mieszanej krwi. Przechodziliśmy obok gromady chleba pozostawionego z powodu wypadku z wozem. Jeńcy ogólnie wyrażali zdziwienie dodając: „Jakby pragnął niejeden żołnierz na froncie tego białego chleba". Mijaliśmy piękne lasy, zryte pola i wsie zajęte wojskiem.

W dywizji ulokowanej na większym majątku, ustawiono nas w dwa szeregi, przyszli oficerowie i rewidowali, odbierali świstki papieru z jakabądź notatką, noże, zapałki, zwierciadła, pochwy na pudełka zapałek mianowicie z wizerunkiem Hindenburga często kładąc zamiast do oficjalnej skrzyni do własnej kieszeni na „souvenir". Co chwila przyjeżdżali na rowerze samochodowym ordynansi z raportami. Skoro przechodził wyższy oficer, Amerykanie wołali: „attention", stawali na baczność i przykładali rękę do czapki, wyzywali na nas jeńców, że tego również nie czynimy, nie wiedząc, żeśmy zwyczajem pruskim salutowali, stojąc wyprężeni, z rękoma przyłożonemi do spodni i z głową zwróconą do oficera. Wszystkich ordynansów biurowych zaprowadzono do budynku dla specjalnych rewizji i przesłuchów, reszta czekała. Jakiś Amerykanin rysował na predce niektóre typy, wybierając tych, co odpowiadali określeniu „der deutsche Michel" lub „barbarzyńca pruski". Inny targował się z jeńcem o zegarek, który uszedł rekwizycji na froncie, trzeci prosił o jaką pamiątkę.

W dalszym marszu poznaliśmy, jak daleko Francuzi przygotowali byli swe pozycje, podziwialiśmy okopy, głębokie, z niebywałą starannością zbudowane. Na tych wędrówkach mieliśmy okazję poznać temperament francuski. Co żyło, czy stary czy młody, czy mężczyzna czy kobieta, wyszczy wylatywali z domów na nasz widok i wołali: „boche". Kto osobiście tego nie doznał, ten nie ma pojęcia, ile pogardy i nienawiści tkwi w tym jednym wyrazie, to rzeczywiście, jakby batem ciął albo plunął w twarz. Dla nas Polaków było to żałośnie, że z nas szydzono jak z Prusaków; dla mnie osobiście było też bolesnem, że dzieci już małe były zatrute tą nienawiścią. Inni łączyli swe „boche" z klaskaniem w dłonie, lub złośliwemi wykrzykami: „à Paris, à Paris".

W jednej mieścinie, gdzie Amerykanie dla orjentacji chwilkę stanęli, przyszedł oficer Francuz — o ile się nie mylę — z 6 pasami na czapce i na ramionach (wiec pułkownik), aby się nas wypytywać. Lecz sierżant amerykański, który transport prowadził, bez ceremonji go odsunął, „no allowed" (nie wolno) Na tłumaczenie adjutanta, że chyba pułkownikowi będzie wolno rozmawiać, odparł: „It's serbidden" (wzbronione). Zły oddalił się pułkownik ze swym adjutantem.

Tydzień harcerzy na Pomor u.

Od 4 do 11 czerwca br. trwać będzie na całem Pomorzu „tydzień harcerzy" — którego celem jest propaganda idei harcerstwa polskiego na Pomorzu i przysporzenie funduszów dla tej instytucji.

Nad „tygodniem harcerzy" protektorat przyjęli pp. generałowie: Józef Haller i Zygmunt Zieliński, b. minister b. dzieln. pruskiej Józef Wybicki i wojewoda pomorski Jan Brejski.

Dla przeprowadzenia akcji ,tygodnia harcerzy" zawiązał się komitet organizacyjny na którego czele stanęli pp. starościna Marja Ossowska (przewodnicząca), ppułk. Alfred Vogel (sekretarz), ppor. Ruszkowski (skarbnik).

„Tydzień harcerzy" rozpocznie się w dniu 4 czerwca „Złotem okręgowych harcerzy" w Grudziądzu.

Wszelkich informacji w sprawie „Tyg. harc." dla kół harcerzy na całem Pomorzu udziela odwrotną pocztą sekretarz komitetu organizacyjnego. (Adres: Grudziądz-Starostwo).

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa: Joanny i Afry. Wschód słońca 4.55, zachód 8,59. Wschód księżyca 4.4, zachód 6.21.

TEATR POMORSKI (Strzelnica):
Wtorek: „NÓŻ MOJEJ ŻONY" — farsa w 3 aktach.
Środa: „MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ.".
Czwartek: „MEDAL 3 MAJA" i o godz. 9 KAKBARET w „WIELKKOPOLANCE" na „CZERWONY
Sobota: „DWIDZIEŚCIA DNI KOZY" — farsa (premjera.)

MUZEUM otwarte w środy i soboty od godziny 12 do 2, w niedziele i święta od godz. 11 do 2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 6—8, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5

Mały Feljeton.

„Czerwony Krzyż".

Niedziela — piękny, pogodny dzień majowy. Na ulicach i placach ruch niezwykły, uroczysty, świąteczny. Koncerty trzech orkiestr wojskowych w kilku punktach miasta. Tu i owdzie przewijają się kwestarki z „Czerwonego Krzyża", zbierając datki na cel tej humanitarnej placówki. W całym legionie niestrudzonych pań z „Czerwonego Krzyża", które z zaparciem się osobistej godności, apelują do rodaków płci obojga, prosząc o drobny, choćby najdrobniejszy datek. — widzimy — starsze, poważne matrony, jakoteż młodziutkie podlotki — niestrudzenie tu i tam zbierające — wciskające się do grup tych, obojętnych, którzy widząc przed sobą kwestę — umykają boczkiem — by uniknąć dobrowolnej daniny kilku marek na „Polski Czerwony Krzyż". Stoję na Rynku Głównym i przedemną właśnie, przewijają się wśród tłumu, energicznie, dwie młode panie, prosząc na „Krzyż". Przystępują one do grupy złożonej z dwóch cywilnych i jednego wojskowego, który zaglądając w głębie swych pugilaresów, składa datek do skarbonki nadobnych pań, przyczem wywiązuje się rozmowa:

— A pan jeszcze nic nie dał do puszki?! prosimy!!

— Owszem proszę pani dałem i nawet mam znaczek (wskazuje na pierś udekorowaną).

— Ależ proszę jeszcze jeden dla . . małżonki pańskiej.

(Młody człowiek, wybitnie zmięszany). — Przepraszam, ale skąd pani wiedzieć może, że już jestem żonaty?

— Całkiem po prostu — po obrączce, którą pan nosi. . . .

— A skoro pani ma tak przenikliwe oczko, to proszę bardzo (składa datek).

Płyną datki obficie do skarbonek na „Czerwony Krzyż" — promienieją uśmiechnięte twarze zbierających pań. — Mrówcza praca wre gorączkowo do późnego wieczora, by przysporzyć funduszów dla tej samarytańskiej placówki, aby otrzyć nie jedną łzę tym istotom, którym twardy los każe się borykać z niedostatkiem, z nędzą nawet i aby pójść z pomocą tym nieszczęsnym, którzy wskutek nieubłaganych losów wojny — nie zdolni są pracować, a którym się żebrać nie godzi.

Niew-ski.

—** **ODCZYT KS. ORACZEWSKIEGO.** Dnia 29-go bm. staraniem zarządu Ziemianek z okazji ich walnego zebrania wypowie odczyt ks. Oraczewski z Warszawy. Odczyt będzie na sali Starostwa w Grudziądzu; goście mile widziani, tak panie, jak panowie.

—** **KABARET ARTYSTYCZNY** na rzecz Czerwonego Krzyża odbędzie się we czwartek, w święto Wniebowstąpienia, wieczorem o godzinie 9-tej w „Wielkopolance". W kabarecie wezmą udział artyści Teatru Pomorskiego. Wstępne 200 mk. Tak cel szlachetny jak i przystępna cena biletu winny ściągnąć liczną poubliczność, która kroku swego nie pożałuje, ponieważ program zgotuje jej prawdziwie wesołe chwile.

—** **WOJSKOWE ZAWODY STRZELECKIE.** „We środę odbedą się zawody strzeleckie w strzelnicy wojskowej przy ulicy Lipowej. Początek o godzinie 9,30 przed poł.

Warunki: Strzelanie pojedyncze, przystępne dla oficerów służby czynnej i rezerwy oraz dla urzędników wojskowych i dla sportowców cywilnych, zapisanych do towarzystw, zajmujących się tym sportem.

Urzędnicy państwowi ni komunalni stawać mogą do zawodów za wylegitymowaniem się.

Dla cywilnych sportowców dostarczy broni i amunicji strzelnica wojskowa. Strzelcy jednego systemu konkurują dla siebie.

—** **DODATEK DLA URZĘDNIKÓW W CZERWCU.** Rada Minist. uchwaliła 15 bm. przyznać wszystkim funkcjonarjuszom państwowym zarówno cywilnym, jak wojskowym (oficerom, chorążym i zawodowym szeregowym) jednorazowy dodatek w wysokości 60 proc. uposażenia miesięcznego. Dodatek ten ma być wypłacony równocześnie z płacą za czerwiec, wskutek czego funkcjonarjusze państwowi otrzymają 1 czerwca ten sam dodatek jednorazowy, co w maju.

—** **NA KONGRES EUCHARYSTYCZNY** z Polski do Rzymu udało się 110 osób. Rząd polski polecił konsulowi w Rzymie, aby na granicy Włoch spotkał wycieczkę i ułatwił jej dalszą podróż za taryfą ulgową, ustanowioną dla uczestników kongresu.

—** **KRADZIEŻ I WŁAMANIE.** Dnia 20 maja 1922 pomiędzy godziną 11 a 12 przed południem włamano się do mieszkania Aleksandra Zarzyckiego przy ulicy Słowackiego nr. 176 i skradziono: 10 000 mk. polskich, 500 mk. niemieckich, i 130 marek w srebrze.

Dnia 21 maja 1922 o godzinie 7,15 przed południem włamano się zapomocą wyjęcia szyby z okna do mieszkania kupca Heinricha Korthals'a przy ulicy Brzeżnej nr. 12.

Sprawcy nie zdołali swego zamiaru wykonać, ponieważ zostali przez patr. III komisarjatu przychwyceni i do więzienia policyjnego odstawieni. Sprawcami byli Anna Chorzelewska i Marja Szczepańska. Ostatnia była z wszelkiemi ubikacjami właściciela mieszkania dobrze obznajomiona, ponieważ w roku 1921 zatrudniona była u wyżej wspomnianego kupca jako sprzedawaczka.

Ruch towarzystw.

—** **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich** odbędzie się w niedzielę, dnia 28 maja o godz. 12-tej w południe w Tczewie na małej salce Hali Miejskiej przy ulicy Dworcowej.

Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Ukonstytuowanie prezydjum zebrania. 3. Sprawozdanie zarządu. 4. Przyjęcie nowych członków. 5. Sprawa statutu. 6. Wybór nowego zarządu. 7. Sprawa pensji a) redaktorów stałych; b) redaktorów korespondentów. 8. Sprawa wolnych biletów jazdy. 9. Sprawa Izby Dziennikarskiej. 10. Sprawa gimnazjum polskiego w Gdańsku. 11. Wolne głosy. 12. Zakończenie. Panów Kolegów uprasza się o liczne przybycie.

(—) **L. Sobociński**, sekretarz. — (—) **J. Rakowski**, prezes.

—** **ZAWODOWE STRAŻE POŻARNE.** Organizuje się Związek zawodowy drużyn pożarnych, mających na celu obronę dobra publicznego i prywatnego przed ogniem. Głównem zadaniem Związku jest przygotowanie i wyszkolenie jednostek zdolnych do prowadzenia drużyn strażackich. Związek organizuje Zjazd zawodowych straży pożarnych, który odbędzie się dnia 14, 15 i 16 czerwca w Warszawie w lokalu Związku zawodowego pracowników miejskich. (Kr. Przedmieście 1).

Z Pomorza.

—** TORUŃ. **(Stenotypistka wojskowa szpiegiem).** Jak „Słowo Pom." donosi, przyaresztowano urzędniczkę jednego biura wojskowego, podejrzaną o szpiegostwo na korzyść państw ościennych. Kobieta ta, nawet bardzo młoda, pracowała od dłuższego czasu w pewnym ważnym urzędzie wojskowym. Mając liczne stosunki wśród kół oficerskich, wykorzystała to dla celów szpiegowskich.

Od pewnego czasu zwróciła ona swą działalnościa uwagę władz wojskowych i policji, które stwierdziły, że panna L. posiada właściwie inne nazwisko i jest Żydówką pochodzącą z Warszawy. Niebezpieczną panienkę na podstawie szeregu dowodów przyaresztowano, i oddano do dyspozycji władzom sądowym.

—** **TORUŃ. (Aresztowanie).** Przyaresztowano za oszustwo na szkodę państwa podejrzanych 4 osobników. Sprytną czwórkę osadzono w ulu.

(Kradzieże.) Ponieważ nadchodzą święta, więc tutejsi złodzieje zaopatrują się w świąteczne ubrania. Pewnemu obywatelowi przy ulicy Wybickiego 5 skradziono z remizy 2 płaszcze, 1 marynarkę i 2 pary męskich butów ogólnej wartości 121 000 mk., p. Kobusińskiej skradziono z mieszkania przy ulicy Królowej Jadwigi 18 000 mk. gotówki.

—** **DOBRZYŃ. (Budowa młyna i eletrowni)** Na odbytem zebraniu interesentów omawiano projekt budowy młyna i enlektrowni na rzece Drwęcy. Zrealizowanie projektu nastąpi w jak najbliższym czasie. Do ukonstytuowanej na zebraniu spółki należą miejscowi przedsiębiorcy i towarzystwo „Palatine". Budowę rozpocznie się już w bieżącym tygodniu.

—** **WIELE**, pow. chojnicki: **(Odpust kalwaryjny).** Odpust kalwaryjny odbędzie się we Wniebowstąpienie i dnia poprzedniego. Uroczystość tym razem będzie większa, ponieważ odbędzie się także konsekracja 2 dzwonów dla kościoła parafjalnego.

Rozkład jazdy, ważny od 1 czerwca 1922.

22^{30}	7^{25}	—	18^{10}	odjazd	Warszawa	przyjazd	9^{35}	17^{15}	21^{10}	—
2^{46}	11^{35}	18^{15}	22^{45}	↓	Iłowo	↑	5^{12}	13^{20}	17^{10}	0^{30}
3^{10}	12^{00}	18^{42}	23^{03}		Działdowo		4^{41}	12^{58}	16^{43}	0^{02}
5^{14}	14^{05}	20^{54}	1^{06}		Brodnica		2^{50}	10^{57}	14^{46}	21^{47}
6^{20}	15^{10}	22^{00}	2^{03}		Jabłonowo		2^{04}	10^{12}	13^{57}	20^{46}
7^{15}	16^{02}	22^{52}	2^{50}	przyjazd	Grudziądz	odjazd	1^{06}	9^{14}	12^{57}	19^{20}
7^{39}	16^{27}	—	3^{02}	odjazd	Grudziądz	przyjazd	0^{54}	8^{57}	12^{47}	18^{47}
8^{17}	17^{18}	—	3^{40}	przyjazd	Laskowice	odjazd	0^{13}	8^{10}	12^{05}	18^{03}
—	19^{57}	—	7^{30}	przyjazd	Chojnice	odjazd	—	5^{40}	—	15^{30}
8^{40}	17^{50}	—	4^{00}	odjazd	Laskowice	przyjazd	23^{46}	—	11^{47}	—
11^{01}	19^{43}	—	6^{00}	↓	Tczew	↑	22^{07}	—	9^{55}	—
11^{48}	20^{50}	—	6^{58}	przyjazd	Gdańsk	odjazd	21^{05}	—	8^{50}	—
0^{20}	5^{45}	12^{10}	16^{00}	odjazd	Toruń	przyjazd	7^{25}	11^{18}	18^{00}	22^{35}
2^{14}	7^{26}	14^{02}	17^{55}	↓	Grudziądz	↑	5^{25}	9^{30}	16^{10}	20^{45}
—	8^{13}	—	19^{05}		Gardeja		—	8^{35}	—	19^{30}
—	9^{36}	—	20^{37}	przyjazd	Łasin	odjazd	—	7^{10}	—	18^{00}

5^{20}	9^{45}	9^{46}	14^{10}	16^{27}	19^{55}	23^{15}	↓ Grudziądz ↑	5^{17}	7^{37}	7^{37}	7^{37}	12^{47}	18^{47}	18^{47}
6^{20}	11^{05}	10^{45}	15^{05}	17^{56}	20^{59}	0^{15}	Laskowice	4^{05}	5^{10}	6^{06}	6^{46}	11^{19}	17^{47}	17^{17}
7^{36}	12^{20}	11^{41}	16^{20}	19^{10}	21^{56}	1^{10}	Bydgoszcz	3^{00}	3^{55}	5^{12}	5^{52}	10^{23}	16^{32}	16^{23}

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Kradzieże).** W nocy z dnia 18 na 19 b. włamali się nieznani złodzieje do warsztatu krawieckiego p. Marciniaka zamieszkałego na Starym Rynku 11 i skradli różnego rodzaju materjały wartości około 1 miljon 750 tysięcy marek.

—** **LESZNO. (Z wielkiej chmury — mały deszcz)**, takie wrażenie wywarła rozprawa sądowa w sprawie p. starosty Sobeckiego z prof. Synoradzkim o obrazę i podkopywanie autorytetu władzy. Sprawa ta budziła wielkie zainteresowanie w społeczeństwie, to też audytorjum było przepełnione publicznością. Rozprawom przewodniczył p. dr. Idziński, oskarżał p. pprok. Kuryłło, obrona spoczywała w rękach mecenasa p. dr. Gutschego, Na świadków zawezwano m. in., pp. starostę, posła Dombka, radcę Żakowskiego, prof. Ballarini i w. i. Z zeznań świadków nie wzbudziło żadne tak wielce oczekiwanej „sensacji". Po czterogodzinnej rozprawie uwolnił sąd p. prof. Synoradzkiego od winy i kary, koszta ponosi skarb państwa.

—** **WARSZAWA. (Katastrofa na kolejce).** W ubiegły piątek ostatni pociąg kolejki jabłonowsko-wawerskiej, dążący od stacji Most w stronę Wawra i przepełniony tłumami podróżnych, wpadł na ulicy Grochowskiej (przy zbiegu ul. Zamojskiego i Targowej, dawna rogatka) na samochód ciężarowy, usiłujący, mimo sygnałów, przebyć wcześniej przejazd. Samochód wywrócił się wpoprzek, parowóz zaś spadł z szyn i przechylił się na bok, przygniatając maszynistę Marcina Ostrowskiego, l. 40 oraz pomocnika jego Walerjana Michalskiego, l. 28. Jednocześnie wskutek zapewne pęknięcia przewodów, nastąpił wybuch pary w parowozie i obaj maszyniści ulegli silnemu poparzeniu. W najgorszej sytuacji znalazł się pomocnik Michalski, którego trzeba było wydobywać z pod parowozu. Obu maszynistów wezwane pogotowie przewiozło w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie 28-letni Michalski zmarł wkrótce w strasznych męczarniach. Sprawcę katastrofy, szofera, aresztowano. Z podróżnych nikt nie odniósł szwanku.

—** **ŁÓDŹ. (Pierwsza kapituła łódzka).** Odbyła się tu uroczystość kościelna, ważna dla nowopowstałej djecezji łódzkiej, mianowicie J. E. biskup łódzki, ks. Tymieniecki, otworzył pierwszą kapitułę łódzką.

Po odbyciu przepisanych modłów i przysięgach w domowej kaplicy ks. biskupa, w dniu następnym już w nowej katedrze, po odprawionych ceremonjach, podczas uroczystej mszy św., celebrowanej przez J. E. ks. Tymienieckiego zasiadła w stalach prześwietna kapituła łódzka w otoczeniu kanoników honorowych, licznego kleru i alumnów seminarjum i tłumu wiernych.

Po skończonych uroczystościach mianowania członków kapituły ks. biskup Tymieniecki przyjmował gremjum kapituły skromnym obiadem.

Nowo zatwierdzona przez Ojca św. kapituła łódzka ma prawo używania fjoletów i krzyża z łańcuchem, na którym to krzyżu jest wyobrażony Chrystus w łodzi na jeziorze Genezaret, z drugiej zaś strony ozdabiać będzie krzyż ten emalja z wyobrażeniem św. Stanisława Kostki, patrona djecezji łódzkiej, oraz inicjały papieskie z tjarą, kardynalskie i biskupie.

—** **KRAKÓW. (Trujące kanapki w restauracji żydowskiej)**. Do miejskiej pracowni chemicznej, nadesłano kanapkę z bryndzą, pochodzącą z restauracji Salomona Weinreba przy ulicy Warszawskiej 45, celem zbadania jakości bryndzy. Po zbadaniu okazało się, że bułka zamiast bryndzy, miała zgniły ser krowi o trującej zawartości. Sprawę przekazano sądowi.

Ze Świata.

—** **OPODATKOWANIE PRÓŻNIAKÓW.** Gener. gubernator Madagaskaru wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy tubylcy, jakoteż wszyscy przybysze z Europy, którzy nie wykonują żadnego stałego zawodu, płacić będą specjalny podatek. Podatek wynosi dla Europejczyków między 21 — 25 rokiem życia 25 franków dziennie, dla ludności tubylczej między 18 — 58 rokiem życia 20 franków. Dochód z próżniaczych podatków ma być przeznaczony na zakupno gospodarczych narzędzi, które będą oddane do rozporządzenia kolonistom europejskim i gminom miejscowych mieszkańców.

—** **GEBURTSTAG KRONPRINZA.** Na jednym z najbliższych posiedzeń parlamentu niemieckiego ma być poruszona sprawa demonstracji monarchistycznej w Szczecinie. W mieście tem obchodzono dzień 6 maja wielkiemi uroczystościami urodziny niemieckiego następcy tronu, a w uroczystościach tych brali zupełnie oficjalnie udział nietylko oficerzy, lecz wszyscy żołnierze 5 pułku piechoty w komplecie. Oczekiwana jest wielka demonstracja wszystkich partji lewicowych, które mają domagać się natychmiastowego ustąpienia obecnego ministra obrony krajowej Gesslera. (AP).

List do Redakcji.

Lichwa mieszkaniowa p. Sikory.

Pan Sikora, posiedziciel domu czynszowego przy ulicy Lipowej nr. 11 — jest lichwiarzem mieszkaniowym, którym winna się zająć prokuratorja. Oto dowód na powyższe twierdzenie:

W domu p. Sikory są 2 pokoje mieszkalne z kuchnią — wolne od kilku miesięcy. P. Sikora symulował, że mieszkanie to jest zajęte, przez wstawienie w nim sprzętu sklepowego. Dowiedziawszy się o tem zwróciłem się do p. Sikory, żeby zechciał mi odnająć to mieszkanie. P. Sikora zgodził się ale pod warunkiem, że mu dam łapówki 500 000 mk. i będę mies. płacił jako czynsz 3 000 mk. Opanowałem swe zdziwienie udając, że chcę się z nim targować. W wyniku tego targu p. Sikora z łapówki opuścił mi 40 000 mk. — oświadczając, że ma jeszcze inne w drugim domu w podwórzu wolne mieszkania, które chętnie odnajmie, ma się rozumieć również za odpowiednią łapówką.

Niniejszem stawiam paskarza mieszkaniowego pod pręgierz opinji publicznej z powołaniem się na świadka p. Jana Kosztewicza zamieszkałego przy ulicy Mickiewicza 6.

Konstanty Górski.

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

PRZEMYSŁ.

Węgiel podrożeje o 8 do 15 proc. Wskutek starań nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny, rada zjazdu przemysłowców górniczych odstąpiła od pierwotnego zamiaru podwyżki cen węgla o 20 proc. w stosunku do cen dotychczasowych. Rada ustaliła natomiast podwyżkę cen marcowych: dla pierwszej grupy kopalni, tj. dla Zagłębia Dąbrowskiego oprócz kopalni Grodziec (towarzystwo Solway), oraz dla gwarectwa Jaworzna — o 15 proc.; dla drugiej grupy, tj. dla pozostałych kopaln w Małopolsce i kopalni Grodziec — o 8 proc. dla wymiarów powyżej 20 mm., ceny zaś dla wymiarów niższych są w obu grupach jednakowe. Ceny powyżej określone ważne są na okres, od 15 maja do 1 lipca i przez przeważną liczbę kopalń będą zastosowane do okresu ubiegłego tj. od 1 do 15 maja dla wszystkich odbiorców, z wyjątkiem ministerjum spraw wojskowych, korzystającego z nich obowiązkowo od 1 maja oraz ministerjum kolei żelaznych, któremu od 1 maja udziela się rabatu dla pierwszej grupy 3 proc., a dla drugiej grupy 2 proc.

HANDEL.

— Uruchomienie urzędu pocztowego na czas wystawy na Wiśle. Na okręcie pływającej wystawy na Wiśle Kraków i Gdańsk od 25 bm. do 15 sierpnia ministerjum poczt i telegrafów otwiera urząd pocztowy pod nazwą „Wystawa Wiślana" z pełnym zakresem działania w dziale pocztowym i P. K. O.

PRACA.

II międzynarod. kongres chrześc. związków zawodowych odbędzie się w dniach 20—24 czerwca b. r. w Insbruku, stolicy Tyrolu. Kongres zawodowy poprzedzi międzynarodowa konferencja Związków chrześcijańskich robotnic w dniu 20 czerwca. Przedmiotem konferencji będzie moralne, socjalne i gospodarczo-domowe kształcenie kobiety robotnicy. W dniach 15, 16 i 17 czerwca, również w Insbruku, zbierze się na narady kongres chrześcijańskich górników z całego świata, w celu założenia międzynarodowego Związku. Prace przygotowawcze do tego kongresu prowadzi p. Buggenhout z Brukseli. Na kongres do Insbruku wyjeżdżają z Polski, jako zastępcy chrześcijańskich związków zawodowych, pp.: poseł Ludwik Gdyk z Warszawy i prezes Centralnej Komisji Ch. Z. Z., p. Puchałka.

— **Strejk robotników przemysłowych w powiecie Świeckim.** Wczorajsze pertraktacje między Centralnym związkiem pracodawców i Związkiem zawodowym, prowadzone w Grudziądzu, nie dały spodziewanego wyniku. Wobec tego wybuchł dzisiaj przed południem w powiecie świeckiem strejk. Strejkujący żądają przyznania im stawek taryfy Grudziądzkiej. Pracodawcy natomiast proponowali 15 % mniej od taryfy grudziądzkiej.

Kwesta Czerw. Krzyża od 21-28 bm.

Dla uniknięcia wszelkiego rodzaju nieporozumień donosimy, że począwszy od niedzieli 21 bm. kwestują osoby upoważnione przez oddział miejscowy Czerw. Krzyża.

Tylko osoby te, które są zaopatrzone w specjalne drukowane listy i legitymacje podpisane przez przewodniczącą tegoż oddziału i oryginalne kwitarjusze członkowskie, mają prawo kwestowania.

Składka roczna członka zwyczajnego wynosi 100 wraz z znaczkiem 120 mk. Składka członka dożywotnego 5000 wraz z znaczkiem 5350 mkp.

Naddatki czy w fantach lub gotówce na liście składek ogłoszone będą z końcem tygodnia C. K. w prasie miejscowej.

Za zarząd P. T. C. K.
(—) M. Żyborska.

Zagranica.

— Taryfy kolejowe w Niemczech. Rząd niemiecki podnosi z dn. 16. r. b. taryfy kolejowe: zwyczajne towarowe, pośpieszne i od posyłek bydlęcych o 25 procent.

— We Wrocławiu powstaje syndykat dla eksportu do Rosji. W syndykacie weźmie udział 35 wielkich firm. Syndykat ma oprzeć swą działalność na wymianie dóbr pomiędzy Niemcami a Rosją. Przedmiotem eksportu będą wyłącznie artykuły, służące odbudowie i zaspakajaniu pierwszych potrzeb życiowych.

Baczność!! Baczność!! Baczność!!

Tylko do 25 maja przyjmują *listonosze* przedpłatę na Głos Pomorski na miesiąc czerwiec.

Prof. Dr. Łęgowski.

Procesja na kalwarję wejherowską z Sztolcenberga i Oliwy.

(Dokończenie.)

Z ubytkiem kościoła sztolcenberskiego ubyła może najważniejsza placówka polska w Gdańsku, co się z bractwami Drogi krzyżowej stało, nie jest wiadomo, procesje same nie ustały lecz do dnia dzisiejszego zarówno polska jak niemiecka w te same dni jak dawniej do Wejherowa wychodzą, ale nie ze Sztolcenberga, lecz z Oliwy. Czy owe dawne bractwa w Oliwie w dawniejszej formie powstały, na to pytanie także odpowiedzi dać nie mogę. O tej dawniejszej formie słów kilka. Właściwe bractwo składało się z 12 mężczyzn, pomiędzy nim 4 urzędników, podprefekta, wiceprefekta, podskarbiego i podskarbiego kościelnego, oprócz tego było dwóch marszałków dla utrzymania porządku podczas pielgrzymki. Urzędnicy ci zajmowali się przygotowaniami do pielgrzymki, a więc tydzień przed nią prosili księży proboszczów gdańskich, aby ja z ambon zapowiedzieli, starali się także o kwatery i noclegi liczne zebranych pielgrzymów i utrzymywali porządek w drodze podług wydanych regulaminów, które na pierwszym postoju w Oliwie uczestnikom pielgrzymki odczytywali. Pod ich opieką był kosztowny obraz w ramach z pozłacanej miedzi, sukienka Matki Boskiej, anioła i prowadzonego przez anioła dziecka srebrna suto pozłacana i liczne wota. Należały bractwu także chorągwie, dwa kotły i inne instrumenty muzyczne, gdyż w danych czasach podczas pochodu przez wioski kapela wygrywała pieśni kościelne. Każda kompanja zabierała na pielgrzymkę do Wejherowa jednego z zakonników sztolcenberskich jako kaznodzieję, inny zakonnik był promotorem bractwa i otaczał je opieką duchowną. Podczas pielgrzymek najsurowiej przestrzegano dobrych obyczajów, zakazane były wszelkie rozmowy o sprawach powszednich a tem bardziej płoche żarty pomiędzy osobami obojga płci. Nieco dziwny punkt, podług naszych pojęć, zawiera już najstarszy regulamin tego brzmienia: „Żeby się żadna Niewiasta do obrazu nie interesowała ani się go ręką dotknęła, wyjąwszy dwie, któreby Pan Prefekt Procesji na to wysadził abo zawołał". Druga część tego zdania od wyrazu „wyjąwszy" już w dokumencie samym została skreślona, pierwsza część, wykluczająca niewiasty od obrazu, powtarza się i w następnych regulaminach.

Na zakończenie słów parę o znaczeniu polskiego bractwa Drogi krzyżowej i pielgrzymek do kalwarji wejherowskiej dla kulturalnego rozwoju części Pomorza. Głównym celem bractwa było podniesienie uczuć religijnych i wpływ moralny na uczestników pielgrzymek, że one ten cel osiągnęły, wie każdy, który miał sposobność przyjrzeć się pielgrzymce i nabożeństwom na kalwarji wejherowskiej. Ale miało to bractwo wpływ dodatni i w innych dziedzinach. Odkąd sięgają dokumenty bractwa, tj. od początku 18 stulecia aż do roku 1799, a więc przez sto lat, świadczą one o silnym naporze Niemców na polski stan posiadania i równie silnej obronie ze strony polskiej ludności, która czuła się gospodarzem na własnej ziemi. Taka walka wyrabia tem większe przywiązanie dóbr, które przybysz chce nam wydrzeć, i ona też uzbroiła ludność kaszubsko-polską w ową niemą, ale tem silniejszą odporność, przywiązała do ziemi, wiary i narodowości. W tych walkach z niemczyzną był zakon OO. reformatów zarówno w Stolcenbergu jak i w Wejherowie silnem oparciem i ostoją polszczyzny, podczas gdy duchowieństwo świeckie często z zniemczonych okolic Warmji lub Gdańska pochodzące, raczej po stronie niemieckiej stawało.

Niemniej i estetyczna strona procesyj wejherowskich zasługuje na podkreślenie, bo poczucie piękna w przyrodzie nie jest naszemu ludowi obce. Droga, która wiedzie z Gdańska do Wejherowa, przechodzi przez jeden z najpiękniejszych zakątków naszego kraju, dość wspomnieć, że prowadzona przez Wrzeszcz, Oliwę, Sopot, otoczone z zachodu lesistemi wzgórzami z otwartym widokiem na morze, prawie u podnóża tych lasów falujące. Jak w kościele piękno kolorów i muzyki, tak tu czar przyrody harmonijnie łączy się z nabożnem pieniem lub niemą modlitwą pątnika. A ostatni i najważniejszy akt tego nabożeństwa kończy się na wzgórzach wejherowskich wśród miękkiej zieleni rozchylających się pączków pierwszego kwiecia i pod ciepłemi tchnieniami świeżej wiosny, którą koniec maja tym północnym rubieżom przynosi.

Kto w tych uroczystościach chociaż raz miał udział, zrozumie dla czego one po dwu i półwiekowem istnieniu nie straciły uroku i siły przyciągającej. Stały się one po kasacji klasztorów skromniejsze, ale w odrodzonej ojczyźnie odzyskają na pewno swą wspaniałość jako jeden z rzadkich świetlanych punktów w szarzyźnie powszedniego życia na ziemi kaszubskiej.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcje: Izydor Sredzki

Urzędowe obwieszczenia
władz miejskich.
Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski
Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Zwraca się na to uwagę, że według § 49 rozporządzenia policyjnego z dnia 15 kwietnia 1910 r. rzucanie resztek owocu i plucie na trotuar i promenady jest zakazane ze względu na niebezpieczeństwo dla ruchu ulicznego. Urzędnicy policyjni mają nakaz donieść o przekroczeniach aby ukaranie winnych mogło nastąpić.

Grudziądz, dnia 18 maja 1922. [1725

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Dnia 6 maja r. b. wychodzić zaczęło tygodniowe wydawnictwo

„KSIĄŻKI CIEKAWE"

„Książki Ciekawe" zawierać będą nowe, nie drukowane utwory najlepszych pisarzy polskich i zagranicznych. Ukazywać się będą co sobotę w wytwornie ilustrowanych okładkach.

Wydawnictwo pozyskało już następujące utwory pisarzy polsk.:

Adamowicza Bogusł. — Wesoły Marszałek
Frycza Karola — Smok i Chryzantemy
Filochowskiego Wacł. — Amulet Osirisa
Jabłczyńskiego Fel. — Syzyfowa Praca
Jaworskiego R. — Bracia Dobrej Śmierci
Kaden Bandrowskiego Jul. — Sąd
Lemańskiego Jana — Prawo mężczyzny
Korn. Makuszyńskiego — Dziwna Nowela
Nowaczyńskiego Adolfa — Sen Srebrny Salomei Kohn.
Perzyńskiego Włodzim. — Okazja
Reymonta Wł. St. — Zapomniane istnienia
Staffa Leopolda — Miłość.
Żeromskiego Stefana — W sidłach niedoli

Prócz powyższych, w wydawnictwie „Książki Ciekawe" ukażą się utwory następujących pisarzy polskich: Bartkiewicza, Berenta, Balińskiego, Choynowskiego, Choromańskiego, Daniłowskiego, Dębickiego, Dzikowskiego, Godlewskiego, Grubińskiego, Grzymały-Siedleckiego, Irzykowskiego, Iwaszkiewicza, Junoszy Grzowskiego, Kisielewskiego, Lama, Lechonia, Leśmiana, Ligockiego, Miłaszewskiej, Okołów-Podhorskiej, Olchowicza, Pieńkowskiego, Rabskiej, Struga, Sygietyńskiego, Wierzyńskiego, Weyssenhoffa, Wierzbińskiego, Zyznowskiego i w. in. znakomitych pisarzy obcych.

„Książki Ciekawe" rozpowszechniać będą **istotnie najciekawsze dzieła pisarzy polskich i obcych.** Utrzymywać będą czytelników w stałej łączności z ruchem literackim kraju i zagranicy. Stanowić będą umiejętnie dobraną bibljotekę, łącząc pożytek, wypoczynek i rozrywkę.

Dotychczas wyszły: **Żeromskiego Stefana** W sidłach niedoli, Wierzbińskiego Macieja — Siostra Felicja, **Filochowskiego Wacława.** — Amulet Ozirisa

Wydawca: Feliks Gadomski,
Redaktor: Stanisł. Miłaszewski.

Cena w prenumeracie
tylko 190 mkp. za książkę.
W sprzedaży detalicznej 255 mkp.

Prenumerata kwartalna
za 13 książek po 190 mkp. wynosi 2470 mkp
Za przesyłkę pocztową poleconą 25 mkp. od każdej książki, czyli 325 mkp. kwartalnie.

Prenumeratę przyjmują:
Jeneralne Zastępstwo na Pomorze i miasto Bydgoszcz: Biuro „Polonia" Grudziądz, ulica Kilińskiego 7, I,
oraz **wszystkie księgarnie.**

Patenty
na wynalazki, modele i znaki towarowe zgłaszać można w **POZNANIU** (ulica Wrocławska 18) przez biuro podpisanego. [274

Dr. Marjan Kryzan
Pełnomocnik przy Urzędzie Patentowym.

Kino Apollo
Kapela Hass.

Dziś i następne dni wielka atrakcja.
Wielki amerykański dramat sensacyjny
„Cyrk King"
W głów. roli znany ameryk. atleta **Eddie Polo** i zn. artystka z Radjum **Ellen Sedgwick.**

Kino Orzeł
Mia Pankau we wspaniałym dziele filmowym:
„Po nad miłość stoi obowiązek"
Wielki dramat w 6-ciu aktach.
1723 ***Dyrekcja.***

Kawa
codziennie świeżo palona
znanej dobroci

BRONISŁAW MURAWSKI
Józefa Wybickiego No. 26 - Telefon 108
Filje: Łasin

Likiery
pierwszorzędnych firm
jako i wszelkie
spirytuozy
i towary kolonialne
w bogatym wyborze po cenach przystępnych

1717]

Smołę
destylowaną w beczkach oryginalnych

Ia lepnik do papy
papę, papiaki i trzciny
na sufity jako i
Ia cement portlandzki

poleca hurtownie
Bronisław Murawski
Grudziądz
Józefa Wybickiego 24/26. - Tel. 108.
1720

„POLSKA BLACHA"
Tow. z o. p.
Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 23.
Telefon nr. 5546 — Telefon nr. 5546.

poleca wagonowo po cenach fabrycznych wprost z huty i ze — składu w Poznaniu —

blachę cynkową
od nr. 3 do 15. [1701

Kino Korso

Od wtorku do 23 bm.
W szponach upiora
czyli ubieganie się za 120 000 dolarami.
Wielki ameryk. film kryminalny w pięciu aktach.
Niemieckie i polskie napisy.

Pozatem
Paweł i Teddy
Komedyjka w 3 aktach.
W głównej roli Paweł Heydemann.

Od piątku:
Kain
Część 3 cia
1724

Sprzedaże

Całkowite
urządzenie mleczarni
z motorem benzynowym jako siła zapędowa
na sprzedaż
Rzepiński,
pl. ćwiczeń Grupa.
1910

Śliczny 1910
pawilonik
nadający się na wyszynk wody selterskiej i limonady, także jako handel owocowy, na sprzedaż
Rzepiński,
pl. ćwiczeń Grupa.

Trzcinę
na dachy sprzeda
Zarząd majętności, Rządz p. Grudziądzem.
1912

Samojazd, Karjolka, Wóz do interesu, Wóz roboczy,
jednokonny, tanio na sprzedaż
Kork, mistrz kowalski Groblowa 9. 1913

Elegancki 1916
salon
jasno-orzechowy, z czarno-złotemi ozdobami, duży dywan, obraz wartościowy, biurko damskie itp. jakoteż saloniki czarny i śliczna jodła pokojowa z filarkiem. **Lipowa 41,** prt. na lewo.

Wróciłem
Zwolniony z Wojska przyjmuję teraz
od 9—11 przed południem
od 4—6 po południu
Dr. med. F. Zieliński
Plac 23 Stycznia 25/26.
Telefon nr. 709. 1675

Poszukujemy
zaraz dzielnych
rachunkowych i książkowych
za wysokiem wynagrodzeniem.
„Vesta" Oddz. w Grudziądzu
Pl. 23-go Stycznia 10.
1722

Fortepian
na sprzedaż 1918
Chełmińska 56, II l.

Bardzo korzystnie na sprzedaż!
Posiadłość 89 mórg, pszennej i buraczanej ziemi, 1923
budynki mas., inwentarz nadkompl. leż. w pow. Grudziądzkim. Inf. udz.
Maniecki i Ska.,
Grudziądz Trynkowa 12.

Zapałki
pod gwarancją najlepszej jakości, paczkę po 110 mk. poleca, 1713
M. Dumont,
Pańska 17.

Ogier


do rozpłodu przeznaczony, rasy oldenburskiej, 12 letni, jest do sprzedania 1714
Eugen Ziehm,
Gremblin poczta Subkowy, Pomorze.

Czerwony pluszowy garnitur 1924
na sprzedaż. Bracka 5 na lewo.

Szafa do bielizny, Szafa do rzeczy,
prawie nowe **trzewiki,** niskie i wysokie do sznurowania nr. 38 wysokie trzewiki do sznurowania **nr. 41,** czarny kapelusz aksamitny na sprzedaż. Nadgórna 6, II piętro. 1921

---

1 letnia czujna
suka (wilk) 1716
tanio na sprzedaż (3000 Marek. 1716
Handel mebli
Groblowa 31.

Kamienica,
piętr. 2 fronty, 27 pokoi w rynku w pow. mieście 12 tys. mieszk. na Pomorzu, z 2 składami, główny skład z 2 oknami i pom. będzie zaraz wolny z całem urządzeniem składowem jest bardzo tanio za 4 milj. do sprzedania. Wpłata podł. ugody. Gosp. 176 mórg ziemia b. dobra z wodnym młynem. Własne światło elektryczne tanio do nabycia.
Dom Handlowo-Komisowy.
K. Różański, 1935
Chojnice (Pomorze)
ul. Człuchowska 42.

Gustowne urządzenie
pokoju mieszkaniowego, sypialnego i kuchni na sprzedaż. Mickiewicza 26, III na prawo. 1915

Fortepian
tanio na sprzedaż. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 1931.

2 mniejsze kamienice w Grudziądzu. 7 pomieszkań, cena 600 000 mk. mniejsza kamienica, 5 pomieszkań, 500 000 mk. natychmiast na sprzedaż
J. Dejewski, 1921
Sienkiewicza 6 parter.

Maszyna do szycia
Singer, meble, wyżdzymaczkę i lampy sprzeda tanio, Wagner, Mickiewicza 5, podwórze. 1926

Około **3 centn.**
MIODU
pszczelnego **sprzedam** więcej dającemu. Of. pod nr. 1840 do Gł. P.



Wyżeł,
rasy niemieckiej, krótki włos, mocno zbudowany, nie tresowany, sportuje bez nagany, do sprzedania za przystępną cenę. (1925
Ziep, Mokre
p. Grudziądz.

Posady

Oficer zdemobilizowany z wykwalifik. kupiec poszukuje odpow.
POSADY
Łask. zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 1915.

BACZNOŚĆ!
Potrzebuję zaraz (1914
20 dziewcząt z chłopakami
DOM. WYDRZNO
pow. Grudz.
przedsięb. Witkowski.

Kucharka
która już w restauracji pracowała **potrzebna** od 1 lub 15 czerwca (1719
Hotel Grzegowski,
Gdynia, p. Wejherowo

Kupno

Poszukuję dostawy stałej większej ilości
mleka, jaj i masła.
Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego p. nr. 1929

Okna wystawowego lub szyby
poszukuje się. Zgłoszenia do gazety. 1721

Linoleum
(także chodniki z linoleum) używane i nowe
kupuje,
Paul Marschler, Grudz.
Telefon 517. 1710

Mieszkania

Mieszkanie
3 pokojowe zamienię na 4—5 pokoji z kuchnią w śródmieściu.
Łaskawe zgłoszenia pod nr. 1920 do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego".

Pokój umebl.
dla dwóch lepszych panów od 1. 6. do przedzierżaw. w ul. Młyńskiej 7, I piętro na pr.
(1927)

Umebl. pokój
dla wyż. urzędnika lub ofic. zaraz do wynajęcia Ogrodowa nr. 37 III. l.
1930

Dzierżawy

Wydzierżawię
sad owocowy
Langner, Michale za mostem. 1909

Różne

W poniedziałek, dnia 29 maja,
o godz. 9 przed połud., odbędzie się na folwarku **w Wielkiem Tarpnie**
publiczna licytacja
nadbrzeżnych 1715
łąk
jeziora oraz
drzew owocowych
na folwarkach.
Zarząd.

Krawcowa,
przyjmuje do szycia suknie, palta, kostjumy niedrogo podług najnowszych żurnali. Kraśnicka. Koszarowa 20. w p.
1917